



Pani Kajetanowa - Morawska na rozpoczęcie budowy naszej przekazała ofiarę. Widziałem w jej twarzy wyraz wielkiej radości, a nawet głębokie rozrzewnienie, z którym o miłosierdziu Bożym i czuwającej zawsze Opatrzności nad sierotami mówiła. Wreszcie wyciągnęła kopertę i ściskając mi rękę, podała. Wzruszenia mego nie umiem opisać i podziękowania również nie byłem zdolny wypowiedzieć! O jakże cudowne są sprawy Opatrzności! Wtenczas, kiedyśmy tylko o tyle spokojni byli, o ile nasza ufność w Panu Bogu pokrzepiała nas we wytrwałości, zsyła nam Bóg najmiłosierniejszy pomoc wystarczającą do uskutecznienia tak trudnego w naszym niedostatku przedsięwzięcia. Pobiegłem do kaplicy i z cisnącymi się do oczu łzami złożyłem Bogu gorące dzięki.